

**MAŁGORZATA MARKIEWICZ**  
ALBO-ALBO  
17.10.2009-15.01.2010



## Wełniana tortilla

Monika Małkowska 19-11-2009, ostatnia aktualizacja 19-11-2009 11:39



źródło: materiały prasowe

Małgorzata Markiewicz,  
Bez tytułu, 2009, koce,  
pleksi, 50 x 50 x 12,5 cm,  
dzięki uprzejmości Galerii  
Le Guern



źródło: materiały prasowe

Małgorzata Markiewicz  
„Albo - Albo”, Galeria Le  
Guern



źródło: ROL

Małgorzata Markiewicz,  
Bez tytułu, 2009, kulki  
wełniane zwijane, pleksi,  
50 x 50 x 8 cm, dzięki  
uprzejmości Galerii Le  
Guern

**Zjedz mnie!** - żądają (bezsłownie, acz bezdyskusyjnie) prace Małgorzaty Markiewicz. Albo mają inne wymagania: powąchaj, dotknij, pogłaszcz! A kiedy już ulegniesz, czujesz się wpuszczony w maliny. Nic z tego, co obiecywały wizualnie, nie zostaje spełnione.

Coś, co wygląda jak wielki egzotyczny kwiat, okazuje się kłębowiskiem szmat; koronkowy abażur kinkietu przy bliższym oglądzie staje się układem scalonym przestarzałego urządzenia; milusie szare futerko schowane za pleksi objawia się jako zbity w „koty” kurz.

M.M. (oby stała się godna poprzedniczek używających tych samych inicjałów), 30-latką z Krakowa, jest mistrzynią mistyfikacji. Od kilku lat (obroniła dyplom w 2004 roku) pozwalam jej wodzić się za nos, wdzięczna za to, że mnie zaskoczy i rozbawi.

Tytuł obecnej wystawy brzmi „Albo - Albo”. Inaczej mówiąc, na dwoje babka wróżyła. Adekwatne w przypadku sztuki Markiewicz.

Oto coś, co z daleka wygląda jak kawałki wykładziny. Wesotej, w nieregularny wzór. Z bliska rzecz się wyjaśnia: w 16 miejscach wymontowano z podłogi płyty i powstałe wyrwy wypełniono... miniaturowymi kłębuszkami włóczki. Nieopodal toczą się pod nogami wielokrotnie większe kłęby uwite w wełnianych nici. Ten sam surowiec, a wrażenie odmienne. Decydujące znaczenie ma skala - duże kule kojarzą się np. z futbolem.

Ściany galerii zdobią obiekty-obrazy. Sześciennie formy z cienkiego drutu wypełnione farszem. Na pierwszy rzut oka przypomniaty mi krojone w poprzek, zrolowane tortille. Niestety, naleśniki Markiewicz są niejadalne. Zamiast past, mięs i jarzyn artystka użyła grubych tekstyliów - gąbek, kawałków koców i dywanów.

Warto zapamiętać tę lekcję: z profilu wszystko wygląda inaczej niż en face.

[www.leguern.pl](http://www.leguern.pl)

Małgorzata Markiewicz „Albo - Albo”, Galeria Le Guern, ul. Widok 8, wystawa czynna do 12.12